

Józef Kulisz

"Zarys apologetyki. Analiza chrześcijańskiej refleksji nad wiarogodnością Objawienia",
Władysław Hładowski, Warszawa
1980 : [recenzja]

Collectanea Theologica 51/2, 229-231

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Następnie przechodzi autor do omówienia sytuacji człowieka wierzącego. Kondycja ludzka niesie ze sobą zarówno trudności dla wiary, jak i jej możliwości. W świetle tych trudności konieczne jest prawidłowe rozumienie wyrażenia „wierzę w Boga”. Zanim wypowie je człowiek, należy uczulić go na poznanie istnienia Boga, który wychodzi na spotkanie w Jezusie Chrystusie. Wiara w Boga nie może być ślepyim aktem ze strony człowieka. By ratować „godność” wiary, autor korzysta z filozofii i ukazuje sensowność pytania o istnienie Boga.

Od rozdziału czwartego (s. 34) spotykamy się z Bogiem w Jezusie Chrystusie. Tajemnica Chrystusa w pierwotnej gminie Kościoła jest wyrażana na różny sposób. Kościół szukał możliwości zrozumienia i wyjaśnienia tej tajemnicy, sięgając po sformułowania do Starego Testamentu. Nic dziwnego, że wraz z rozwojem teologii, pojawiają się nowe sposoby wyjaśniania. Świadczy to o żywotności Kościoła.

Przy omawianiu śmierci i zmartwychwstania Chrystusa autor porusza pokrótce problem cierpienia i śmierci. W to wszystko, w ludzką kondycję wchodzi Bóg w Jezusie, wchodzi w mrok ludzkiej niewiedzy i staje światłem w swym zmartwychwstaniu. Zmartwychwstanie staje się nowym elementem w antropologii, w dojrzwaniu człowieka. Wiara w zmartwychwstanie tworzy nową wspólnotę ludzi, którzy ożywieni i wzmocnieni Duchem Świętym winni być przedłużeniem nadziei zrodzonej w zmartwychwstaniu Jezusa.

Książeczka ta może służyć jako pomoc w przygotowywaniu konferencji na temat wiary.

ks. Józef Kulisz SJ, Warszawa

Ks. Władysław HŁADOWSKI, *Zarys apologetyki. Analiza chrześcijańskiej refleksji nad wiarogodnością Objawienia*, Warszawa 1980, Akademia Teologii Katolickiej, s. 303.

W polskiej literaturze teologicznej odczuwa się brak opracowań i podręczników z zakresu teologii fundamentalnej. Na przestrzeni pięćdziesięciu lat znajdujemy opracowania takie jak: M. Sieniatycki, *Apologetyka, czyli teologia fundamentalna*, Kraków 1932; W. Kwiatkowski, *Apologetyka totalna*, Warszawa 1961 (kilka wydań w różnej postaci); J. Myśkó w, *Apologetyka stosowana w zarysie. Jezus z Nazaretu w swej świadomości religijnej*, Warszawa 1973; E. Kopeć, *Apologetyka*, Lublin 1974; E. Kopeć, *Teologia fundamentalna*, Lublin 1976.

Dlatego z wielkim zainteresowaniem przyjmuje się najnowszą pozycję z tej dziedziny ks. prof. Wł. Hładowskiego. Tytuł (*Zarys apologetyki*) wskazuje, że autor umieszcza się w szkole apologetycznej, warszawskiej, stworzonej przez ks. prof. W. Kwiatkowskiego. Bliższe jednak zapoznanie się z treścią ukazuje nam, że autor rozumie inaczej apologetykę niż to opisuje W. Kwiatkowski. W ujęciu tego ostatniego apologetyka „jest nauką systematyzacją uzasadnień wiarogodności chrześcijaństwa” (s. 73). W rozumieniu autora zarysu apologetyka zmieniła dziś swoją funkcję i staje się nauką, „która dla sprawdzenia powszechnej obowiązywalności chrześcijaństwa bada krytycznie jego refleksję nad wiarogodnością przekazywanego w nim objawienia” (s. 15; por. też s. 14, 23, 24, 51, 73—74).

W rozdziale pierwszym centrum refleksji autora stanowi człowiek jako podmiot, któremu głoszone jest orędzie objawienia chrześcijańskiego. Człowiek nie jako taki, ale człowiek konkretny, naszych czasów, człowiek dwudziestego wieku. By nastąpiło spotkanie tych dwu rzeczywistości — Boga i człowieka, objawienie chrześcijańskie musi docierać do człowieka w języku dlań zrozumiałym. Stanie się to wtedy, gdy poznamy i odczytamy

właściwie język, którym człowiek dzisiejszy wyraża swoją sytuację życiową. Zmieniała się ona bowiem w porównaniu z sytuacją dziewiętnastego wieku, w którym to zasadniczo powstała teologia objawienia.

Dzisiejszy człowiek świat, rzeczywistość, w której żyje, ujmuje w aspekcie dynamicznym, co najlepiej wyraża się w pojęciu ewolucji. Autor opisując nową wizję świata, boi się wspomnieć o P. Teilhardzie de Chardin. Cytuje tylko P. Schoonenberga, nie wiedząc chyba, że autor ten jedynie w sposób bardziej dostępny rozwija myśl Teilharda (s. 33—34). Chyba najbardziej dzięki technice czuje się człowiek twórcą. Dzięki niej przemienia i buduje nową rzeczywistość, a ona otwiera przed nim nowe perspektywy przyszłości. To wszystko rodzi nową świadomość, choć zamkniętą w ramach doświadczenia naukowo-technicznego, to jednak otwartą z nadzieją na przyszłość, która zda się być w zasięgu ludzkiej twórczości.

Mimo jednak to świeckie myślenie człowiek współczesny, zdaniem autora, przeżywa pewnego rodzaju „kontekst ostateczności”, w którym rodzą się najbardziej egzystencjalne pytania o sens istnienia (s. 33). Ów „kontekst” jest momentem, który domaga się szczególnej hermeneutyki, która winna dopomóc w odkryciu „szczeliny”, przez którą Bóg chce wejść na spotkanie z ludzkim sercem.

W rozdziale drugim znajdujemy pewną próbę określenia objawienia i możliwości ukazania jego jedyności i prawdziwości; stąd to mowa o znaku jakim jest cud. Autor omawia pokrótce naukę Kościoła tyczącą objawienia naturalnego, widząc w nim historyczny etap przygotowujący ostateczne wkroczenia Boga w historię człowieka. Oczywiście, że to jedyne, nadprzyrodzone wkroczenie Boga usiłuje autor, za konstytucją *Dei Verbum*, rozwinąć w kategoriach osobowych (s. 55—59). Trud, który podejmuje autor na tych kilku stronicach, okazuje się nie tylko ciężarem dla niego samego, ale i dla teologii jako takiej, która dopiero stoi u początków opisanie objawienia w kategoriach osobowych.

W sposób ciekawy, poniekąd jedyny w naszej teologicznej literaturze, porusza autor zagadnienie cudu jako znaku objawienia (s. 60—72). W krótkiej historii teologii cudu, dalej przez opis biblijnego rozumienia cudu, czytelnik zostaje wprowadzony w trudności współczesnego człowieka, dla którego cud stracił czytelność i przestał być znakiem wskazującym nadprzyrodzoną rzeczywistość. Istotną rzeczą, którą autor podkreśla przy tym zagadnieniu, to pewne „warunki osobowe”, postawa człowieka, otwarcie, czy też wyczulenie na tajemnicę istnienia.

Na dalszych stronicach tego rozdziału znajdujemy omówienie różnych typów refleksji nad wiarogodnością chrześcijańskiego objawienia. Autor nazywa je metodami, które pozwalają odkryć w chrześcijaństwie prawdę. Znajdujemy tu metodę stworzoną przez B. Pascala, M. Blondela. Ich sposoby dowodzenia są wyrazem pewnej konieczności historycznej. Dziś najbardziej cechuje człowieka, poczucie godności, dążenie do pełni rozwoju. Właśnie nowe spojrzenie człowieka na samego siebie, wymaga też nowego sposobu argumentacji ze strony teologii. W związku z tym chrześcijaństwo winno się ukazać jako „swoisty cud” sprawiający pełny rozwój człowieka.

Rozdział trzeci, choć krótki (s. 80—102), jest bardzo ważny. Jego treść można by wyrazić krótkim zdaniem: „Religie świata a chrześcijaństwo”. Czy przeciwstawić sobie te dwie drogi? Dzisiejszy stan badań i wypowiedzi Kościoła na Soborze Watykańskim II wskazują na nieco trudniejszą możliwość: mimo różnorodności ukazać wspólne cechy i jednocześnie jedynostkę chrześcijaństwa. Ten trud podjął też autor zarysu. Traktuje on zjawisko religijne „jako jedną całość, w której poszczególne religie stanowią bardzo zróżnicowane formy i wyrazy tej samej rzeczywistości” (s. 84). Wielkie drogi duchowego życia, jakimi są religie, były przygotowaniem, o czym zresztą nauczali już Ojcowie Kościoła, dla objawienia Boga w Jezusie Chry-

stusie. Chrystus jest nowym początkiem. Na wyjątkowość i jedność osoby Jezusa Chrystusa wskazują, zdaniem autora, trzy elementy: 1. Chrystus głoszący synostwo Boże, wskazuje na siebie jako na jedyną drogę do Ojca; 2. świadomość synostwa Bożego, śmierć i zmartwychwstanie wyrażone zostały w Jezusie w kategoriach historycznych; 3. świadomość misji wobec ludzi wszystkich czasów (s. 89).

Przy omawianiu wiarygodności objawienia w historii Izraela zapoznaje nas autor ze swoistym językiem, którego używa Biblia. Dobrze się stało, że znajdujemy tu syntetycznie ujętą historię pojmowania mitu i jego rozumienie we współczesnej biblistyce. Dzięki temu możemy dotrzeć do właściwego przekazu, w słowie ludzkim, Bożego objawienia. Co świadczy o wiarygodności objawienia w historii Izraela? W odpowiedzi uważa autor, że znaki dowodzące wiarygodności, na które wskazywała dawna teologia: proroctwa i cud, są dziś niewystarczające. Dlatego proponuje On inną możliwość potwierdzającą objawienie. Mianowicie wskazuje na trzy elementy: 1. na archeologiczną weryfikację przekazów Starego Testamentu; 2. na niezwykły fakt ciągłości wiary Izraela pośród jej rozwoju; 3. na samą treść wiary Izraela i jej związek z przepowiadaniem Jezusa (s. 97—102).

Rozdział czwarty, najdłuższy w tej części pierwszej, zatytułowany: *Wiarygodność objawienia w Jezusie Chrystusie*, stanowi próbę dotarcia do osoby Chrystusa w historii. Jako wzór w rozkładzie materiału i rozwoju tematu posłużyły autorowi stare, klasyczne ujęcia podręczników, dzięki czemu, studium to przy całej swej jasności przybiera też swoistą głębię.

Autor rozpoczyna od ukazania Nowego Testamentu jako dokumentu historycznego, umieszczonego w konkretnych ramach czasowych, mającą swą datę powstania. To wszystko ma swój wymiar historyczny, polegający na tym, iż autor ukazuje dyskusję, która narastała wokół historycznego problemu Nowego Testamentu.

Przy omawianiu historyczności Chrystusa pojawia się raz jeszcze problem historyczności ewangelii. Autor ukazuje go bardzo subtelnie, co można stwierdzić w zdaniu: owa historyczność jest podwójna: pisma Nowego Testamentu są dokumentem historycznym i osobą, o której mówią — Jezus Chrystus — jest wydarzeniem, które miało miejsce w historii. Omawiając to zagadnienie, autor, jako znawca teologii R. Bultmanna, wykazuje nam braki w podejściu protestanckiego teologa do tego zagadnienia.

W rozdziale tym ciekawa jest część poświęcona zmartwychwstaniu Chrystusa. Wydaje się, że jest to pierwsza próba, która ukazała się dotychczas w języku polskim. Autor pomija całą zawilóść szkół teologicznych wyjaśniających tajemnicę zmartwychwstania (por. J. Myśków), podaje natomiast teologiczne ujęcie najbardziej reprezentatywnych teologów zarówno protestanckich jak i katolickich. Znajdujemy wśród nich R. Bultmanna, W. Marxena, R. Pescha, K. Rahnera, E. Schillebeeckxa i innych.

Lektura książki wprowadza nas w podstawowe zagadnienia chrześcijaństwa i przygotowuje do dalszego zgłębiania tematu, do czego zachęca też lektura podana na końcu książki.

ks. Józef Kulisz SJ, Warszawa

Thomas BROCH, *Problem der Freiheit im Werk von Pierre Teilhard de Chardin*, Mainz 1977, Matthias-Grünwald-Verlag, s. 553, *Tübinger Theologische Studien*, t. 10).

Po okresie, trwającym około dwudziestu lat, zachwytu i krytyki twórczości Teilharda zauważa się spadek zainteresowania myślą francuskiego jezuitę. Trzeba powiedzieć, że ów spadek jest procesem pozytywnym. Zmalało bo-